

## JACEK ABRAMOWICZ

ur. 1934; Milejów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, środowisko muzyczne, kabaret Czart, kabaret Kant

### Pierwszy program kabaretu Kant był trochę składankowy

Pierwszy program zrobiliśmy taki, że pozbierałem różne teksty (on miał tytuł, ale już w tej chwili nie pamiętam jaki). Bo ja magazynowałem nawet teksty z różnych kabaretów. Tak że niektóre były trochę zapożyczone. Kazio Pawełek napisał nam jeszcze teksty na piosenki wstępną i finałową. I ten program był trochę składankowy. Ale premiera wyszła znakomicie. Odbędzie się w Agencji Koncertowej. (Agencja Koncertowa powstała w Lublinie na ulicy Piłsudskiego. Świetne warunki, olbrzymia sala widowiskowa, dobry cały personel administracyjny i dobrzy organizatorzy, którzy urządzali różnego rodzaju imprezy. To były lata osiemdziesiąt, osiemdziesiąt parę.) Przyszło z trzysta, czterysta osób. Tak że następny program już mieliśmy napisany w całości przez Kazia Pawełka.

Przygotowaliśmy też program dla dzieci. Dużo piosenek napisałem przede wszystkim do Czarta, ale w Kancie też jechaliśmy na własnej muzyce. Nie było żadnych obcych melodii. Wszystko do tekstów Pawełka szło z moją muzyką, na żywo. Tak że kabaret miał wzięcie. Mieliśmy taką organizatorkę w Agencji Koncertowej. Tam przyjeżdżały różnego rodzaju wycieczki, nie wycieczki. I kiedy ktoś do niej zadzwonił, to od razu nas upychała, sprzedawała. Tak że nieźle tam zarabialiśmy. Lepiej niż Czart w owym czasie.

Jeździliśmy z kabaretem, i to nie tylko po województwie lubelskim. Jak pamiętam, byliśmy w domu kultury w Chełmie, Zamościu, Tarnobrzegu. Poza tym bardzo często występowaliśmy w sanatoriach w Nałęczowie. Teraz jest to wszystko skumulowane. Dzisiaj sanatoria czegoś takiego nie urządzają, tylko specjalny organizator. Wszelkiego rodzaju imprezy odbywają się w pałacu Małachowskich, w głównej sali. A kiedyś osobno w sanatoriach. I to było dobre, bo było dużo występów. Z kabaretem Kant to, nie wiem, chyba ze sto pięćdziesiąt, dwieście razy tam jeździliśmy. Bo wymienialiśmy później programy i wyruszaliśmy do tego samego Nałęczowa, do wszystkich sanatoriów. Tak że nie było źle.

Działaliśmy chyba z cztery lata. [Stworzyliśmy] cztery programy –jeden dla dzieci.

Pierwszy był składankowy, a reszta autorskie. Wszystko powstało na tekstach Pawełka i na mojej muzyce. Nikt inny nie tworzył ani muzyki, ani tekstów. Tylko my dwaj. Pawełek miał dobre pióro. Gorzej wyglądała sytuacja z muzyką, dlatego że on był trochę amuzyczny. Ale kiedy dawał mi teksty, to zawsze mówił: „Ja ci daję dowolną rękę. Przerabiaj” Żeby mi pasowało rytmicznie, żeby można było odpowiednio frazować, to ja tam albo coś wyrzuciłem, albo coś dodałem. On wszystko akceptował. [Programy Kanta –Czarta też –trwały] udeptaną godzinę. Mniej więcej. Czasem trochę dłużej, czasem krócej. To zależało trochę od reakcji publiczności.

Upadła Agencja Koncertowa, została rozwiązana. I my też tak pomału [się wycofywaliśmy]. Zresztą lat przybywało i już mi się trochę odechciało i „kantować” i „czartować”

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-11-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"